

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie  
rs. 2, kwartalnie rs. 1, mie-  
sięcznie kop. 35.

Za odnośnienie do domu,  
dopłaca się kopiejek 5 mie-  
sięcznie.

# ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie  
rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

## GAZETA TEATRALNA

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR  
GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakow-  
skie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu,  
Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.

Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na  
jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy  
kop. 30.

Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Jana Kantego.

Jutro św. Jana Kapistrana Wyznawcy.

× We wczorajszym numerze „Antraktu“, zamieści-  
liśmy wiadomość przesłaną nam przez korespondenta  
z Petersburga, o zamiarze założenia tam szkoły drama-  
tycznej. Otóż dziś, dopełniamy tej nowiny pobieżnej,  
wiadomościami zaczerpniętymi z gazet petersburskich,  
które jednogłośnie wróżą tej szkole powodzenie wielkie.  
Właściwie tedy, szkoła ta nie będzie założoną przez Dy-  
rekcję teatru, lecz tylko przez P. D. Boborykina, znane-  
go powieściopisarza i dramaturga rosyjskiego i nosić  
będzie nazwę „Wykładów umiejętności scenicznej“.  
Kursa te, wzmocnione i ożywione będą odegraniem przez  
elewów, pięciu sztuk z repertuaru staroklasycznego  
(Moliere, Rasine, Beaumarchais i t. d.). Dotąd na wy-  
kłady p. Boborykina, zapisało się 400 osób płci  
obojej.

× W Warszawie, dotąd jeszcze, pomimo wzrasta-  
jącego istotnie zamiłowania do muzyki i śpiewu, i po-  
mimo że wiele bardzo dam, szczególnie zaś córek  
zamożniejszych rodzin, obdarzonych jakimkolwiek  
głosem, pragnie nauczyć się włączyć nim choćby tylko  
dla popisania się w towarzystwie salonikowem — jeże-  
li już nie podobna na jakiejś filantropijnej estradzie —  
dotąd jeszcze, powtarzamy mało znajduje się nauczycieli  
śpiewu, zasługujących istotnie na taki tytuł pojęty.  
Wprawdzie, niektórzy z artystów opery, i dyrektorów  
jej nawet, dawali lub dają lekcje śpiewu, po domach bar-  
dzo zamożnych a dopomagają im w tem a raczej może  
przeszkadzają tylko, śpiewacy włoscy, z trup bawiących  
tu przez sezon zimowy — lecz szczupły ten personel  
nauczycieli, w żaden sposób nie wystarcza uczącej się  
wciąż liczbie elewów płci obojej — a ściśle mówiąc, nie  
zadawalnia zgola takich uczniów czy uczenic, którzy  
obdarzeni istotnie głosami pięknymi, pragną i mogliby  
wykształcić je na większą skalę, z niemają dla siebie ko-  
rzyscia, gdyby mieli nauczyciela gruntownie obezna-  
nego z metodą i rzeczywiście umięjącego uczyć, takich  
zwłaszcza elewów.

Taki nauczyciel, znajduje się obecnie w Warszawie  
— a jest nim p. Aleksander Roźniecki.

Niegdyś, Rossini zapytany przez margrabiego de la  
Rochefoucauld, noszącego godność: „Intendant des Me-  
nus plairs“, o najlepszego profesora śpiewu, wskazał  
mu profesora Banderali z konserwatorjum medjolań-  
skiego. W skutek tego Banderali został profesorem  
w konserwatorjum paryskim.

Otóż, p. Roźniecki, jest jedynym z najlepszych ucz-  
niów owego sławnego Banderalego u którego, w miesz-

kaniu, brał lekcje śpiewu, przez lat trzy z rzędu. Po  
ukończeniu tych kursów prywatnych, wyjechał do  
Medjolanu, gdzie przez rok cały jeszcze, wydoskonalał  
się u słynnego profesora tamtejszego, Mazzucato. W ów  
czas pan R. żył w ścisłych stosunkach przyjaznych ze  
wszystkimi znakomitościami należącymi do wielkiej szko-  
ły śpiewu, jak: z Donzellim, Nozzarim, Rubinim,  
Mario, Lablachem, Tamburininim, Pellagrinim — oraz  
z reprezentantkami tej szkoły: Pastą, Pisaroni, Gri-  
si, Tadolini, Scheggi i t. d. Później już znacz-  
nie, objechał on i zwiedził starannie, wszystkie konser-  
watorja i szkoły śpiewu, Niemiec, Włoch, południowej  
Hiszpanji, Francji, Anglii, Belgji i t. d. a to dla obznaj-  
mienia się z dzisiejszym kierunkiem nauki. Ostatecz-  
nie zaś, zamierzał był założyć wielką szkołę śpiewu  
w Warszawie — lecz ówczesne okoliczności nie pozwo-  
liły mu dokonać tego tak pożytecznego zamiaru.

Dziś, p. Roźniecki udziela prywatnie lekcji śpiewu —  
i na tem stanowisku jest on już cenionym wysoko — tem  
bardziej iż posiadając gruntownie i doskonale, wszystkie  
Europejskie języki, zdolny jest nauczyć elewów swoich  
nieskażonej w śpiewie deklamacji. Takiego to, wzorowe-  
go profesora, polecamy wszystkim pragnącym „rzeczy-  
wiście“ nauczyć się śpiewać. P. Roźniecki mieszka  
obecnie, wprost hotelu Rzymskiego, przy ulicy Trem-  
backiej pod Nr. 14 na 1-m piętrze, gdzie też udziela  
lekcji śpiewu zbiorowych.

### Z Kroniki Zagranicznej.

Marja Teresa wojowała lat siedm z Fryderykiem  
Wielkim o Szląsk — augielki tyleż lat walczą z uniwer-  
sytetami o pozyskanie wstępu do tych przybytków  
wiedzy. Chcą być jurystkami, lekarkami, profesorkami  
umiejętności i pomimo wielu klęsk jakie poniosły  
w tej sprawie, nie ustępują z placu boju. Czołem! przed  
taką wytrwałością, czołem! Obecnie w trzech połą-  
czonych królestwach Wielkiej Brytanji, kobiety zbiera-  
ją pilnie podpisy, aby wystąpić do parlamentu o wpro-  
wadzenia do prawa przepisu, pozwalającego im kształ-  
cić się w akademjach. Poniesiona porażka w roku  
ubiegłym w Izbie Gmin, nie zraza ich wcale. Będzie  
to atak gorący — powiadają że petycję kobiet poprze-  
szesćdziesiąt tysięcy podpisów! Widocznie opinja pu-  
bliczna przechylać się zaczyna na ich stronę, a wiado-  
mo, jak potężnym jest ona motorem w tym kraju.

Humoryści będą mogli do woli żartować z lekarzy i

Wyborowe i ODLEŻAŁE Cygara EL CISNE po kop. 5 za sztukę, PAPIEROSY i TYTONIE

prawników... spółdzielczych—juryści podniosą wrzask okrutny na nieprzyzwoitość obecności kobiet w prosek-torjach—moralisci, lamentować będą nad startym pu-szkiem wstydlivosti niewieściej, a rysownicy, w stu pi-smach humorystycznych, pomieszczą produkcje swego dowcipu. Wszystko to prawda, ale niemniej nie ulega wątpliwości, że dla każdej kobiety chorej, pożądaną będzie przy łożu lekarka niż lekarz. Paryżanki już korzystają z pomocy lekarskiej pani de Brés, która w Marcu r. b. otrzymała patent z akademii medycznej na praktykę lekarską, a Miss Blachwell Eskulapka amerykańska a pozyskała już niepospolitą sławę w Stanach Zjednoczonych. Kobiety zajmują postępniki społeczne, dotąd wyłącznie zajmowane przez mężczyzn. Wy-pływa to z potrzeby rozszerzenia zakresu ich pracy, ograniczającej się, przez długie wieki, na igielce, poń-czoszce i kuchni w miastach, a na gospodarstwie domo-wem na wsi. A potrzeba ta występuje w skutek twar-dych warunków bytu jakie przedstawia życie dla kobiet którym los nie dozwala korzystać z prerogatyw hyme-nu. Gdyby wszyscy mężczyźni wstępowali w związki małżeńskie, jeszczeby pozostało na tym padole ziem-skim pół miliona kobiet skazanych na wieczyste dzie-wictwo. Cóż zrobić z tym fantem?—oto kwestja, która choć w części mogłaby znaleźć rozwiązanie na polu pracy społecznej.

Przejdźmy do Paryża. Obecnie rozwalają tam domy dla wytworzenia alei Opery, co kosztować będzie, wed-lug anszlagu, skromną sumkę— sześćdziesiąt pięć mil-

jonów franków! Francuzi rozumieją dobrze potrzebę zaprowadzania nowych ulic, lecz obok tego żałują sta-rych domów upamiętnionych wspomnieniami historycznymi. Oskard niszczy obecnie dom przy ulicy S-tej Anny, w którym mieszkał Helwecjusz; runie nie-mniej dom przy ulicy Guilton, w którym jeden pokój zajmował niegdyś Saint-Juste — oraz dom przy ulicy Argenteuil, w którym umarł Piotr Corneille.

Gdybyż municypalność miasta Paryża, nadała przy-najmniej nowej alei nazwę Corneille'a, zamiast Ope-ry, lecz szanowny magistrat poczytuje to za rzecz zby-teczną, ponieważ istnieje w Paryżu mała uliczka, noszą-ca nazwę znakomitego dramaturga. Nadmienić też mu-szę, że ulicy Mestlay gdzie rodziła się pani George Sand, nadano nazwę tej słynnej powieściopisarki.

Z nowości wydawniczych, zaznaczyć mi wypada trzy dzieła artystycznej treści: „Podróż po wyższym Egipcie“ Karola Blanc'a — „Dawniejsi Panowie“, Eugenjusza Fromentin'a i „Włochy“ Emila Gebharta, profesora li-teratury w Nancy.

Zefiryn

Były artysta Teatrów Warszawskich i b. Dy-ktor baletu w teatrze Kijowski, p. Antoni KWIAT-KOWSKI, po powrocie z zagranicy, pozostaje w War-szawie na sezon zimowy. Osoby chcące pobierać **lekcje tańca salonowego**, raczą się zgłaszać do mieszkania p. Kwiatkowskiego, przy ulicy Marjańskiej pod Nr. 11.

## OGŁOSZENIA.

Na zbliżającą się porę zimową  
MAGAZYN FUTER

**Juljana Penkali,**

mieszczący się przy nlicy Senatorskiej Nr. 6, zaopatrzył się w znaczny wybór wszelkich ubiorów futrzanych damskich i męskich i futer na skórki, jako to: szopy od rs. 1 kop. 35, opossum od 55 kop., skunksy od rs. 2 kop. 40, tumaki od rs. 8, lisy syberyjskie i amerykańskie od rs. 4 kop. 50 za skórki; również polecam bobry kameczackie, elki amerykańskie, sobole i t. p.

Znaczny zapas futer i ich dobór, ośmiela mnie po-lecić się PP. Kupującym, z nadmiem nieniem, iż sprzedaję pojedyncze skórki na wybór po nader umiarkowa-nej cenie, mając bowiem futra syberyjskie wprost z Ir-kucka, przez własnego agenta sprowadzone; futra zaś amerykańskie zakupione na aukcji londyńskiej, dają mi możliwość wytrzymania konkurencji pod względem cen i doboru towaru, z najglówniejszymi miastami dla han-dlu futrzanego.

Kupującym hurtownie, ustępuje się-rabat.

SKŁAD NASION

Rolniczych, Pastewnych i Ogrodowych

**R. BERLIŃSKIEGO.**

przy ulicy Rymarskiej wprost Banku Polskiego.

Posiada najdoskonalsze gatunki Musztardy Angielskiej i Francuskiej, oraz Musztardę, wyrobu łasnej fabryki, w niczem nie ustępującą zagranicznym. Ceny umiar-kowane.

Magazyn Bławatny  
WYROBÓW ZAGRANICZNYCH

**Jana Thonnes**

Egzystujący od 1830 r.

Ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr. 496.

Zaopatrzonej został w wielkie zapasy najswież-szych towarów bławatnych, odpowiednich na bieżą-cy sezon, tak Kolorowych jak Czarnych.

Magazyn Strojów, połączony z powyższym Maga-zynem, otrzymał także wielki wybór Kostiumów, Okryć i Paltotów.

W pracowni tego Magazynu przyjmują się obsta-lunki na Suknie wizytowe, Balowe i do co-dziennego użycia; oraz na całe wyprawy ślubne, które to zamówienia wykończają się szybko i po cenach możliwie przystępnych.

W tych dniach nadszedł transport

**CYGAR**

oczekiwanych do Składu Win i Deli-katesów A. BOCQUETA.

**ŚWIEŻE OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE**

nadechdzą codzień

Do Handlu Win i Delikatesów

**A. BOCQUETA.**

# CZEKOLADA BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu  
**Aleksandra Bocquet**

*W Gmachu Teatralnym.*

6 Ulica Czysta 6

(Wprost Saskiego placu)

## ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład

dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz  
wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabry-  
ki C. J. Bonnet i materiałów wełnianych czarnych i  
popielatych.

W HANDLU WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH

### Antoniego Stępkowskiego

*przy ulicy Wierzbowej.*

Oprócz ogromnego zapasu wszelkich gatunków Win: **Węgierskich, Francuskich** (czerwonych i białych), oraz **Hiszpańskich i Greckich** (starych i świeższych, już odleżałych); oprócz **Oryginalnych Likierów francuskich i holenderskich**, starych nalewek i wódek angielskich, irlandzkich i Petersburskiej (oczyszczającej) a także **Starki Litewskiej 60-letniej**, i tak zwanego **Balsamu z Rygi**—czarnego i żółtego,—znajdują się, ciągle świeże, sprowadzane z pierwszej ręki i w najlepszym gatunku, wszelkie **Towary Kolonjalne**, jak: **herbata, cukier, kawa, bakalje, cytryny i t. d.** Oraz wyborne **Séry zagraniczne**, a także i **Śmietankowy krajowego wyrobu**, pod nazwą **Gavrino, Double crème**, lecz nie-  
równie tańszy.

Wszelkie Wina sprzedają się w butelkach znacznie większych niż zwykle.

## Simon i Stecki

dawniej

### J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

*Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost*

*Saskiego Placu*

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-  
Świat Nr. 13.

HURTOWNY I DETALICZNY SKŁAD  
WIN, DELIKATESÓW, HERBATY  
I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednym miejscu przy ulicy Długiej  
i Przejazd.

dawniej pod firmą I. KOELICHENA, d z i s

## Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy Win rozmaitego gatunku. **Miód stary, Likieri oryginalne**, i t. d. oraz wszelkie **Delikatesy i Towary kolonjalne**, wszystko sprowadzane w partjach znacznych, z **najpierwszych Domów zagranicznych**. Sprzedają hurtowo na Królestwo i Cesarstwo. Gatunki wyborowe, **Ceny umiarkowane.**

## OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

Codzień świeże otrzymuje

Handel Win, Delikatesów i Towarów  
Kolonjalnych  
Antoniego Stępkowskiego.

### WIELKA FABRYKA

powozów i zaprzęgów, siodeł i t. d.

## W. ROMANOWSKI

(dawniej Hesse)

przy ulicy Królewskiej, obok zabudowania przy ko-  
ściele Ewangelickim Nr 19.

Wyrabia na zamówienia i posiada gotowe **Karety, Kocze, Amerykanki, Bryczki** do polowania, słowem wszelkie po-  
wozy, doświadczonej już trwałości, wyrabiane według naj-  
świeższych modeli, umyślnie sprowadzonych z Wiednia,  
Paryża i Londynu. Obstalunki przesyła na prowincje  
i do Cesarstwa.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-  
skie-Przedmieście Nr. 450,  
pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów,  
tak **oryginalne amerykańskie**, jak również  
**angielskie i niemieckie** z pierwszorzę-  
dnych fabryk, sprzedaje pod **dwuletnią**  
gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

## D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-  
skie-Przedmieście Nr. 450.

pierwsze piętro

naprzeciw

Kościola Ś-tej ANNY.

## TEATR WIELKI.

# JOTTA czyli MIŁOŚĆ i SZTUKA.

Balet romantyczno-fantastyczny w 4-ch aktach (8 obrazach), układu Paskuala BORRI Baletmistrza Teatrów Warszawskich, z muzyką pp. Giacquinto, Roźnieckiego i Strebingera, ułożoną na tutejszą scenę, przez Adama Müncheimera.

Jotta, pierwsza tancerka	Panna Cholewicka.	Rinaldo, malarz	P. Rządca.
Roussier	— Panna Piotrowska.	Matteo, ojciec Paola	— P. Minako wski.
Karolina	— Panna Oliwińska.	Editta, zakochana Paola	— Panna Popiel.
Albertyna } tancerki	— Panna Rycerkiewicz.	Sir Lordwald, irlandczyk	— P. Owerło.
Józefina } —	— Panna Eifler.	Agata, opiekunka Jotty	— Panna Twarowska.
Pierrina } —	— Panna Krygier.	Deputowany Akad. Sztuk Pięk.	* * *
Ryszard } —	— P. Przedpeński.	Królowa Mohely	— Pani Żeromska.
Robert } tancerze	— P. Filatyn.	Dżalma, jej minister	— P. Marx.
Narcyz } —	— P. Ossowski.	Książę Doorgald, beduin	— P. Popiel.
Cheri } —	— P. Royer.	Jussuf, poufały księcia	— * * *
Gioffani, nauczyciel baletu	— P. Kuhne.	Zejd, niewolnik	— P. Puchalski.
Paolo, rzeźbiarz	— P. Gillert.	Dyemy, służący	— P. Wittig.

Damy—Panowie—Muzykanty—Maski—Lud i t. Indyanie — Niewolnicy— Almee—Lud indyjski i t. d.

### OSOBY MITOLOGICZNE.

Jowisz P. Marx.	Juno P-na Rycerkiewicz.	Pluton Pan Kuhne.	Tetis Pani Rzewuska.
Wenus Panna Piotrowska.	Apollo Pan Filatyn.	Parys Pan Przedpeński	Neptun—Mars—Terpsychora
Minerwa Panna Oliwińska.	Merkury Pan Rządca.	Peljas Pan Ossowski.	Djana i inne bóstwa Olimpu.

Rzecz dzieje się—akt 1-szy w Indyach, następne w Rzymie.

AKT I. OBRAZ I., Nr. 1. PRÓBA TANCÓW. PP. Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz, Eifler, Kryger, Twarowska. PP. Rządca, Kuhne, Przedpeński, Filatyn, Ossowski, Royer.—Nr. 2. SOLO. Panna Cholewicka.—Nr. 3. TANIEC (na cześć narzeczonych). PP. Cholewicka, Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz, Eifler, Kriger. PP. Rządca, Kuhne, Przedpeński, Filatyn, Ossowski, Royer.—N. 4. SCENA GRY Z TANCÉM. Panna Cholewicka. PP. Gillert, Przedpeński.—OBRAZ II. (Uroczystość Smoka) N. 5. TANIEC ALMEI. Corps de ballet.—N. 6. PAS DE HUIT. PP. Lucas, Gilska, Cholewicka T., Czaplńska. Kryger Meunier S. A., Mellerowicz E., P. Wittig. Nr. 7. MARSZ TRYUMFALNY. Corps de ballet.—N. 8. TANIEC PUSTOT. PP. Kriger, Orczyńska, Pignan, Lucas. PP. Przedpeński, Filatyn.—Nr. 9. BACHANTKA i NIMFY. PP. Cholewicka, Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz. PP. Rządca, Gillert.

AKT 2-gi N. 10 PAS MODELI. PP. Cholewicka, Kriger, Eifler Pignan, Meunier E., P. Owerło.

AKT 3 (MASKARADA). N. 11 ARLEKINADA. Pp. Eifler Kriger, Orczyńska, Pignan, Lucas, Meunier; Pp. Kuhne, Przedpeński, Filatyn, Royer i Corps de ballet.—N. 12 PAS DE DEUX. Panna Cholewicka. P. Gillert.—N. 13 TANIEC STRAŻY OGNIOWEJ. PP. Oliwińska, Rycerkiewicz. PP. Ossowski, Royer i Corps de ballet.

AKT 4-ty (W TEATRZE). N. 14. SĄD PARYSA. PP. Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz, Zaremba, Tyszczyńko, Pignan, Lucas, Gilska, Orczyńska, PP. Rządca, Przedpeński i Corps de ballet. N. 15. SCENA OBLĄKANIA. P. Cholewicka. N. 16. TANIEC OGÓLNY. — A P O T E O Z A.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

# DWORACY NIEDOLI

Sztuka w 4-ch aktach, oryginalnie napisana przez Zygmunta Sarneckiego.

Ignacy Zawilski, naczelnik firmy — — — — — wy domu przemysłowo-handlo- wego	— — — — — Pan Rapacki.	Wiktor Jasiński, wydawca i re- daktor	— — — — — Pan Grubiński.
Jadwiga, jego córka	— — — — — Panna Deryng	Henryk Minowicz, lekarz	— — — — — Pan Królikowski.
Edmund, jego syn	— — — — — Pan Tatarkiewicz.	Urządnik z kantoru Zawilskiego	— — — — — Pan Tatarkiewicz S.
Anna Rzewnicka, wdowa	— — — — — Pani Niewiarowska.	Janowa, żona stangreta Zawil- skiego	— — — — — Pani Leszczyńska.
Marja, jej córka	— — — — — Panna Popiel.	Lokaj	— — — — — Pan Adler.
Paweł Zagora, prokurent Zawil- skiego	— — — — — Pan Leszczyński.	Rzecz dzieje się w domu Zawilskiego. Pomiędzy 1 a 2 aktem upływa rok czasu.	

Доволено Цензурою, Варшава 10 Октября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemiakiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.